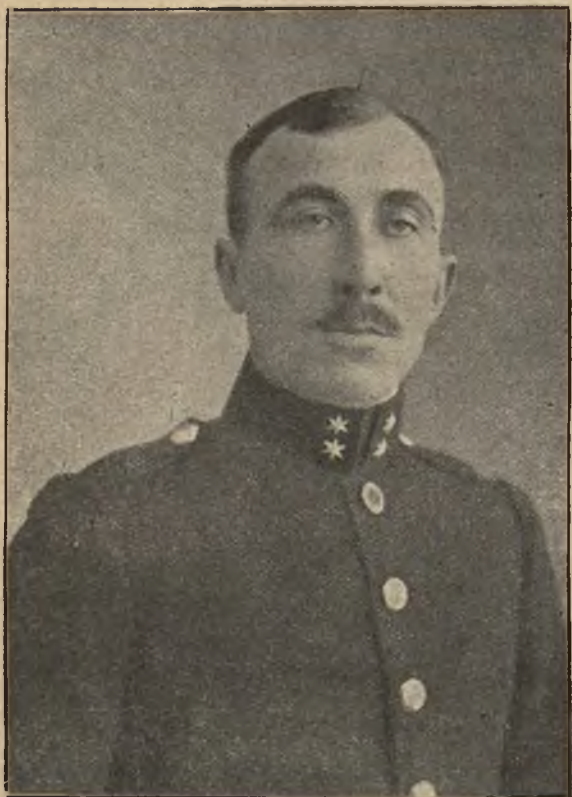




Katastrofa żywiołowa w Ameryce: Zatopiony pociąg w mieście Dayton.

## Katastrofa żywiołowa w Ameryce.

Olbrzymie przestrzenie Ameryki od czasu do czasu bywają widowiskiem katastrof o rozmiarach, jakich nie spotykamy w innych częściach świata. Katastrofy te bywają zwykle tak wielkie i pochłaniają taką liczbę ofiar, że wprost z przerażeniem świat się o nich dowiaduje. Jak geologowie i meteorologowie twierdzą, powodem tych katastrof są specjalne warunki geograficzne Ameryki. Niema tam prawie zupełnie łańcuchów górskich, któreby przecinały ląd od wschodu na zachód. Natomiast wszystkie większe pasma gór biegną z północy na południe, przez co wiatry i cyklony, powstające w gorących częściach lądu, z łatwością przenoszą się wzdłuż łańcuchów gór w okolice o temperaturze zimniejszej i powodują katastrofy. Zwłaszcza doliny rzek Mississippi i Ohio, ogromnie rozległe, są widowiskiem częstych katastrof. Prądy powietrza podnoszące się tutaj są przesycone parą wodną, w górnych strdach gwałtownie się oziębiają, w następstwie czego



Dzielny czyn żołnierza policyjnego: Kapral policyi krakowskiej Julian Kuncio, który wyratował tonącą w Wiśle Franciszkę Kupcównę.

powstają orkany, burze i inne wstrząśnienia atmosferyczne, spadające na ziemię w formie ogromnych katastrof.

Tak było i tego roku podczas świąt Wielkanocnych. Cztery stany Ameryki północnej nawiedzone zostały ogromnym cyklonem oraz wielką powodzią.

Orkan powstał w stanie Ohio i trwał przez cztery godziny. Wystarczyło to jednak, aby szereg miast, miasteczek i wsi zamienić w kupę gruzów. Naoczni świadkowie opowiadają, że cyklon miał kształt olbrzymiego leja o średnicy 800 m. Cokolwiek stanęło

na drodze tego strasznego wiru powietrza, rozlatywało się w drobne kawałki. Kiedy cyklon uderzył w miasto Omaha, w jednej chwili wszystkie domy runęły w gruzy. Wiatr porywał dachy, ludzi, całe budynki i rozbijał. Przytułek dla dziedziny został porwany z ziemi i uniesiony w powietrze. Pod naporem wichru rozleciał się, a małe dzieci, niesione wicherem, rozbijały się o mury domów. Na miejscu, gdzie stała Omaha, pozostała kupa płonących zgliszczy.

W ślad za orkanem przyszła ogromna powódź, która zalała olbrzymie przestrzenie kraju.

Straty spowodowane cyklonem są ogromne i idą w miliony dolarów. Oprócz strat materialnych w pożarach, pod gruzami domów i w nurtach fal zginęło tysiące ludzi. W mieście Dayton przy pożarze jednego z hoteli padło pastwą płomieni 200 mieszkańców hotelu. Wobec ogromnego popłochu, jaki ogarnął ludność, o ratunku nie mogło prawie być mowy. Kiedy wreszcie pamiętano się i zaczęto gasić powstałe pożary, trzeba było wysadzać w powietrze całe partie domów, aby przeciąć szerzenie się ognia.

Najbardziej zniszczone zostało miasto Omaha, liczące 200 tysięcy mieszkańców, a obszarem większe znacznie od Krakowa. Prawie ani jeden dom nie pozostał cały. Wszystkie ulice legły w gruzach, pod którymi zginęły tysiące mieszkańców.

Katastrofa rozmiarami swymi i okropnością przypomina trzęsienie ziemi w San Francisco lub zasypanie Messyny.

## Dzielny czyn żołnierza policyjnego.

W ostatnich dniach marca zauważył patrolujący w pobliżu mostu podgórskiego kapral policyjny Ju-

lian Kuncio późnym wieczorem jakąś postać kobiecą, która przechyliła się nagle przez parapet mostu i rzuciła w zamiarze samobójczym w spienione nurty Wisły.

Nie namyślając się długo, zdjął z siebie szybko dzielny żołnierz płaszcz, odpasał szablę i pospieszył na ratunek tonącej, której ciało, podrzucane falami, ukazywało się na powierzchni wody, to znów ginęło w jej odmętach...

Po dłuższym szamotaniu się z falami, zwłaszcza, że nasiąknięte wodą ubranie utrudniało w wysokim stopniu jego ruchy, udało się Kunciovi dopłynąć do



Dzielny czyn żołnierza policyjnego: Franciszka Kupcówna, wyratowana z nurtów Wisły.

nieszczęśliwej samobójczynie i wyciągnąć ją na brzeg, już nieprzytomną.

Natychmiast zastosował sztuczne oddychanie, a gdy po chwili przyszła do siebie, przeniesiono ją na rogatkę podgórską, a stąd telefonicznie zawezwano pogowie Towarzystwa Ratunkowego, które przybyło natychmiast i po udzieleniu pomocy lekarskiej przewiozło denatkę do domu.

Odważny żołnierz, który nie wahał się z narażeniem własnego życia pospieszyć na ratunek tonącej, stał się przedmiotem gorącej owacji ze strony publiczności, podziwiającej z mostu i brzegu Wisły jego przytomność umysłu, niewątpliwie też nagrodzony zostanie w sposób odpowiedni i przez swą przełożoną władzę, za swój czyn bohaterski.

Samobójczynią była dwudziestoletnia Franciszka Kupcówna, rodem z Wieliczki, zamieszkała w Krakowie. Do rozpaczliwego czynu popchnęły ją złe stosunki rodzinne.



Katastrofa żywiołowa w Ameryce: Miasto Indianapolis pod wodą.